

PO zmusi działkowców do kolejnej manifestacji?

Coraz bardziej niepokojąca staje się sytuacja działkowców i ogrodników. Mijają kolejne dni, a wokół nowej ustawy działkowej nie dzieje się nic – prace utknęły w martwym punkcie. Nierozwiązany problem dotyczący tzw. uwłaszczenia zaczyna ciążyć niczym kamień. – O co tak naprawdę chodzi Platformie? – zastanawiają się działkowcy. – O dobro ogrodników czy może o ich rozwalenie? Działkowcy czują się zdezorientowani i zaniepokojeni takim rozwojem sytuacji.



Przestawiciele partii rządzącej wskazują, iż to Donald Tusk chce, by w nowej ustawie znalazły się sporne zapisy dotyczące uwłaszczenia, które powodują zahamowanie wszelkich prac nad projektem obywatelskim.

W odpowiedzi członkowie Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej w imieniu 924 801 osób podpisanych pod projektem obywatelskim, zwrócili się z prośbą do szefa rządu i Platformy Obywatelskiej o podjęcie interwencji w sprawie niepokojącego zahamowania procesu legislacyjnego nad nową ustawą działkową. „Paradoksalnie Pańska koncepcja, mająca umocnić pozycję prawną działkowców, może doprowadzić do skutku całkowicie przeciwnego” – napisano w liście. Komitet zaapelował do premiera, by posłowie PO odstąpili od łączenia kwestii „uwłaszczenia” z projektem obywatelskim.

Niestety, list ten, podobnie jak tysiące listów od działkowców, jakie w ostatnich tygodniach są wysyłane do przedstawicieli władz, premiera, marszałka Sejmu i posłów PO, pozostaje bez odpowiedzi.

Posłowie Platformy mają doskonałą świadomość tego, że działkowcy są zaniepokojeni tempem prac nad nową ustawą działkową. Jednak wbrew swoim wcześniejszym obietnicom, milczą i nic nie wskazują na to, by zależało im na przyspieszeniu prac.

Posłowie apelują do marszałka Sejmu

Z dnia na dzień coraz bardziej realnym staje się scenariusz, zgodnie z którym 21 stycznia 2014 roku działkowcy zostaną pozbawieni jakiegokolwiek ochrony prawnej.

Przedstawiciele Komitetu zwrócili się także z prośbą do wszystkich posłów o zainteresowanie się losem działkowców i natychmiastowe wznowienie prac parlamentarnych nad ustawą. Odpowiedź posłów opozycji była prawie natychmiastowa. Posłowie Twojego Ruchu, SLD, PiS, Inicjatywy Dialogu oraz niezrzeszony poseł John Godson, występując na pięciu odrębnych sejmowych konferencjach prasowych, złożyli pisemne wnioski do marszałka Sejmu Ewy Kopacz, apelując o natychmiastowe

wznowienie prac nad ustawą i zwołanie posiedzenia komisji infrastruktury oraz samorządu terytorialnego i polityki regionalnej.

Posłowie zwrócili uwagę, że jeśli prace nie zostaną podjęte na jednym z najbliższych posiedzeń sejmowych, proces legislacyjny nie będzie zakończony w wyznaczonym przez Trybunał Konstytucyjny terminie. Patrząc na terminarz posiedzeń sejmowych, jak na dłoni widać, że sytuacja rzeczywiście nie wygląda zbyt optymistycznie. Do końca roku pozostały już tylko trzy posiedzenia Sejmu (20-22 listopada, 4-6 grudnia i 11-13 grudnia). Jeżeli podczas każdego z nich ustawa działkowa zostanie zignorowana, działkowcy mogą być pewni, że

nowa ustawa nie zostanie uchwalona i w styczniu będą mogli się pakować.

Cel, pał!

Projekt obywatelski złożono prawie 300 dni temu. Przez ten czas Sejm nie zakończył nawet drugiego czytania. Za niespełna 70 dni wejdzie w życie wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ustawy o ogrodach działkowych. Wszystko wskazuje na to, że ruchy, jakie w tej sprawie wykonuje partia rządząca, są jedynie pozorne. A cel pozostaje niezmienny od czasu, gdy poseł Huskowski prezentował projekt PO. 43,5 tys. hektarów ziemi znajdującej się pod ogrodami jest niezwykle cenna

zdobyczą. A to, co dzieje się wokół ustawy działkowej, jest działaniem przemyślanym i zaplanowanym. Dla coraz uboższych budżetów samorządów lokalnych, gdzie – podobnie jak na szczeblu krajowym – rządzi głównie, z nielicznymi wyjątkami, przedstawiciele Platformy, liczy się nie milion działkowców, ale miliony, jakie ze sprzedaży tej ziemi można pozyskać do lokalnych budżetów.

Opóźnienie wejścia w życie nowej ustawy działkowej otworzy zaś tę ogromną skarbnicę pieniędzy. Ten skarb, budowany przez działkowców latami, ogromem pracy, poświęcenia i własnych nakładów finansowych, jest tak kuszący, że walka o niego będzie toczyła się do ostatniego dnia. Prawdopodobnie PO nie zostawi działkowcom żadnego wyboru i kolejny raz będą oni musieli wyjść na ulicę, by bronić własnych praw i ogrodników. „To źle, kiedy ludźle zmuszeni są walczyć o swoje prawa na ulicy” – mówił podczas manifestacji działkowców poseł PSL Józef Zych. Ale co innego pozostaje w tej sytuacji działkowcom?

Nic nie wskazuje na to, żeby posłom PO zależało na przyspieszeniu prac nad nową ustawą działkową

